

Co pani wie o historii Żydów w Polsce?

8 lutego 2018

Yuli Tamir w artykule dla izraelskiego dziennika Haaretz opowiada o zupełnie niezwykłym spotkaniu z Lechem Kaczyńskim. Była minister edukacji opublikowała swój tekst w wydaniu z 4 lutego 2018. Poniżej prezentujemy fragment dotyczący spotkania z Lechem Kaczyńskim w Izraelu oraz przyjazdu minister Tamir do Warszawy.

Pewnego dnia, kiedy jeszcze byłam ministrem edukacji, zadzwonił do mnie ówczesny premier Ehud Olmert i poprosił mnie o coś nietypowego. Prezydent Polski Lech Kaczyński składa wizytę w Izraelu i chce spotkać się z ministrem edukacji. Zgodnie z tradycją przywódcy odwiedzający Izrael spotykają się z szefem rządu, prezydentem, ministrem spraw zagranicznych albo obrony, ale nie odwiedzają biura ministra edukacji. Kaczyński nalegał, dążył do tego spotkania i nie miało to być spotkanie kurtuazyjne, ale chciał długiej wnikliwej rozmowy. Proszono mnie, żebym zarezerwowała dla niego aż dwie godziny.

Kaczyński wszedł do mojego biura szybkim krokiem. Niski mężczyzna, zdeterminowany, z siwymi włosami i płonącymi oczyma. Ukłonił się lekko i usiadł. Byłam zaintrygowana.

– Co Pani wie o historii Żydów w Polsce – zapytał. – Tysiąc lat wspólnej historii żydowsko-polskiej, co Pani wie o tym?

– Prawdę mówiąc wiem dużo o końcu, a mało o początku – odpowiedziałam z wahaniem.

– Powiem Pani... – powiedział i rozpoczął szczegółową i fascynującą lekcję historii. – Wiesz, dlaczego przed wojną było tak wielu Żydów w Polsce? – zapytał.

Nie czekał na odpowiedź.

– Polacy zaakceptowali Żydów i przyznali im prawa, których nie mieli w innych krajach. W Polsce były miasta i miasteczka, w których Żydzi stanowili większość. Naród polski nie uważał Żydów za wrogów. Zamierzam stworzyć muzeum, które będzie badać te setki lat – setki lat wspólnego życia, które skończyły się obozami śmierci. Koniec tej historii jest straszny, ale trzeba opowiedzieć ją do końca. Nie neguję tego, co wydarzyło się w obozach zagłady, ale trzeba pamiętać, że gdyby naziści nie doszli do władzy w Niemczech, nie byłoby w Polsce obozów koncentracyjnych. Polacy nigdy nie dążyli do eksterminacji Żydów.

– Naziści nas okupowali” – kontynuował. – Polskę rozszarpali na strzępy. Moi rodzice byli członkami polskiego podziemia. Co Pani wie o polskim oporze przeciwko nazistom? Co Pani wie o powstaniu w Warszawie? Co Pani wie o prześladowaniu polskiej inteligencji? Co Pani wie o zniszczeniu Starego Miasta w Warszawie? Zniszczyli ją doszczętnie, nie zostawili w nim kamienia na kamieniu. Nie mówię, że wszyscy byliśmy sprawiedliwi. Byli Polacy, którzy chętnie współpracowali, u innych ta współpraca wynikała z obojętności, inni współpracowali ze strachu a byli też tacy, którzy walczyli. Byliśmy narodem okupowanym, Polacy przegrywali bitwę po bitwie, w II wojnie światowej zginęło sześć milionów Polaków, z czego połowę stanowili Żydzi. Cała ludność polska ucierpiała z powodu niemieckiej okupacji, Polacy zostali wypędzeni ze swoich domów, setki tysięcy wysłano do Niemiec na przymusową pracę, wielu z nich nie wróciło. Nie usprawiedliwia to współpracy z nazistami, nawet zabijania jednego człowieka!

Wziął głęboki oddech, ja też westchnęłam. Minęła godzina, a ja wciąż nie powiedziałam ani słowa.

– Rozumiem ten straszny ból i silne pragnienie, aby nie zapomnieć o tym co się wydarzyło – powiedział Kaczyński – ale Niemcom wybaczyliście. Przebaczyliście im, ponieważ mieli pieniądze, aby Wam zapłacić, kupili Wasze przebaczenie za pieniądze. My byliśmy biedni, żyliśmy pod rządami Sowietów,

więc nie mogliśmy Wam nic zaoferować, a wy w sposób cyniczny podjęliście decyzję obarczyć właśnie nas winą. Wysyłacie swoich uczniów do Polski, chodzą po naszych ulicach, machają izraelskimi flagami, zioną nienawiścią i strachem, patrzą na nas, jak gdyby zobaczyli diabła, a potem udają się do Berlina, aby tam się bawić. I oni są szczęśliwi w Berlinie, siedzą w kawiarniach niedaleko siedziby Gestapo i czują się komfortowo. W Niemczech widzą kulturę i sztukę, u nas widzą tylko martwe ciała. To Wy piszecie historię na nowo” – podniósł głos nagle, wyglądał na wyczerpanego i rozgniewanego. – Celowo chcecie rozmyć różnicę między wstrząsającymi świadectwami o Polakach, którzy mordowali i masakrowali Żydów, a faktem, iż naród polski i ówczesny rząd Polski nigdy nie wypowiedział wojnę przeciwko Żydom ani ich eksterminacji. Polityka eksterminacji była oficjalną niemiecką polityką. Szanuję i rozumiem ból ofiar, ale my także byliśmy ofiarami. Nasza historia jest historią porażek: Polska była okupowana, została podzielona, przechodziła z rąk do rąk. Teraz Polska jest niepodległym krajem, a ona (Polska) napisze swoją historię jeszcze raz, jak to przystało na wolny naród.

Znów odetchnął, badając moją reakcję na jego słowa. Był aktorem w przeszłości i wiedział, jaką moc mają słowa i jak ich używać. Teraz odchylił się, pozornie zrelaksowany i z uśmiechem:

– Nic nie mów, tylko przyjeźdź do Warszawy – powiedział i wyszedł.

Odwiedziłam Warszawę. Cel mojej trzydniowej wizyty był tylko jeden: zobaczyć II wojnę światową z polskiego punktu widzenia. Podążałam ścieżką polskiego podziemia, słuchałam opowieści o zniszczeniach Warszawy, widziałam zdjęcia i filmy z umierającego miasta oraz głodującej i pokonanej lokalnej ludności żyjącej na zbombardowanych ulicach. Poszłam zobaczyć więzienia, w których przetrzymywano przedstawicieli polskiej inteligencji i przeciwników nazistów, rozmawiałam z wychowawcami i historykami.

Dumnie pokazali mi, gdzie znajdować się będzie Muzeum Żydów. Każdy wieczór kończył się kieliszkiem wódki i gęstą, smaczną polską zupą oraz rozmową z polskim ministrem edukacji, który mi towarzyszył. Jego ojciec, jak mi powiedział, był polskim partyzantem rannym w czasie wojny. Został poparzony koktajlem Mołotowa, kiedy próbował nim rzucić, w konsekwencji czego został okaleczony, a w końcu zmarł w strasznych cierpieniach. Każdego ranka musiałam się zastanawiać się, czy w poruszających słowach Kaczyńskiego jest jakaś prawda.

Ostatniego wieczoru zapytałam moich gospodarzy, czego oczekują po mojej wizycie?

– Chcemy, abyś pamiętała, że to nie my zainicjowaliśmy Holokaust. Chcemy, aby Wasze dzieci, które przyjeżdżają odwiedzić obozy patrzyły na nas inaczej, chcemy żeby spotykali się z polską młodzieżą, która jest dowodem, na istnienie innej Polski. Chcemy, abyście traktowali nas, jak traktujecie Niemców.

Przez chwilę w pokoju zapadła cisza i zażenowanie.

– Zabrzmiało to dziwnie – powiedzieli, – kto by pomyślał, kto mógłby w to uwierzyć, że po zakończeniu tej wojny to my będziemy błagać, by traktowano nas jak Niemców.

Autorstwo: Yuli Tamir

Źródło oryginalne: Haaretz.co.il

Źródło polskie: Swiato-Podglad.pl

NOTA INFORMACYJNA

Fragment artykułu minister został przetłumaczony i udostępniony na Facebooku przez dziennikarza Rami Mahameeda z następującym komentarzem: „Wyżej przytoczone fragmenty artykułu zostały przetłumaczone przeze mnie z uwagi na doniosłość słów Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Po latach ten wnikliwy sąd i analiza problemu okazują się być prorocze. Tekst został poprawiony przez redakcję „Świato-Podglądu”.